Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek dnia 28 lipca 1932 Nr. 88

Czego potrzeba, aby święto morza było tem, czem być powinno?

Potężny idzie zew od zimnych fal Bałtyku, zapraszający nas do siebie na wielkie swe święto w niedzielę, dnia 31 lipca. Chodzi o to, żeby cały naród bez różnicy stanął w tym dniu nad jego brzegami i przed własnym krajem, przed całym światem, a przedewszystkiem przed wrogiem zadokumentował swą niezłomną wolę niewzruszonego stania przy morzu i nieodstąpienia od niego za żadną cenę. W tym kierunku też idą odezwy tak Ligi Morskiej i Kolonjalnej jako głównego inicjatora i aranżera tego święta, jako i Wojewody Pomorskiego łącznie ze Starostą Krajowym. By dzień ten stał się naprawdę świętem o radosnym, niczem nie zamąconym nastroju, by spełnić mógł pokładane w niem przez inicjatorów i aranżerów zadanie, wyrażone w takich np. słowach:

— „W Gdyni... cały naród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu...

Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu...

Niechaj ci wszyscy, którzy chcieliby w ten czy w inny sposób kwestjonować nasze prawa do wybrzeża morskiego, zrozumieją, że, jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partyj ani klas, niema różnic religijnych ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i obowiązków“,

na to potrzeba wpierw usunąć z horyzontu naszego wewnętrzno-politycznego życia te zgrzyty i rozdźwięki, które niby czarne chmury zwisają z niego nad naszemi głowami, a ponure swe cienie rzucać gotowe i na cały ten uroczysty obchód. Odezwa, powyżej zacytowana, n. p. opiewa m. in. „Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu.“ Pytamy: „Wszystkie?“ A jeżeli nasze organizacje Młodych, posłuszne temu głosowi, również ośmielą się stanąć na równi z innemi nad brzegiem tak drogiego całemu narodowi morza, jakaż gwarancja, że ich nie spotka ten sam los, co niedawno temu w święto Sokoła? Przecież i wówczas wyszedł podobny apel do całego społeczeństwa, a jak potraktowano ich szlachetny młodzieńczy poryw? Zamknięto przed nimi bramę, a ich zjawienie się uznano prawie że jako bunt, a przypadkowy tragiczny wypadek wprost posłużył jako argument do zarzucenia całej organizacji Kainowej zbrodni.

I czyż nie zanosi się na to, że jeszcze i podczas święta, gdy rojno i gwarno będzie nad brzegami morza, liczny zastęp tej właśnie młodzieży, zamknięty w ciasnych i ponurych murach więziennych, z goryczą w duszy rozmyślać będzie nad tem, dlaczego on się znajduje tu, miast znaleźć się wraz z wszystkimi na wielkiem święcie morza, którego obronę wypisaną ma jako główną swą powinność na swym sztandarze? Czyż myśl o tym losie, który ich spotkał i świeża pamięć o całem tem zajściu, które zdaje się całą siłą przeczyć temu, jakoby wszystkich obywateli kraju bez wyjątku udział i w tem święcie był pożądany, nie będzie wszystkim narodowo czującym obywatelom mącić radosnego nastroju tego dnia i chwili? A pozatem jeszcze, jeżeli to ma być święto powszechnej radości i zgodnego nastroju, czyż znajdzie się na niem odpowiednie miejsce dla tych, którzy w odzyskaniu Polsce Pomorza najwięcej się przysłużyli?

Słusznie zauważa „Słowo Pomorskie“:

„Utarł się w Polsce w ostatnich latach zwyczaj wysyłania „depesz hołdowniczych“ do pewnych osobistości, którym się przypisuje takie lub inne „zasługi“. Otóż zapytujemy: Kto włożył najwięcej trudów i wysiłków w pracę odzyskania Bałtyku dla Polski? Kto stworzył podstawy tego cudu? O kim należałoby pamiętać podczas uroczystości, związanych ze „świętem morza“?

Jeżeli się wzywa „cały naród“, jeżeli się zapewnia, że w tej sprawie niema ani partyj ani klas“ — to dlaczego jakoś zupełnie zapomniano o tych, co o to morze najwięcej walczyli?

Jakiż to Polak może sobie wyobrazić „święto morza“ bez uczestnictwa Dmowskiego, Paderewskiego i Hallera? Dmowski życie całe poświęcił wysiłkom, zmierzającym do odzyskania ziem zachodnich, a przedewszystkiem morza! Paderewski mu w tem pomagał, będąc drugim delegatem polskim na konferencji pokojowej. Haller na czele armji polskiej przyniósł nad Bałtyk nasze godło państwowe, Orła Białego, biorąc w posiadanie ten piękny kraj i przyrzekając mu w imieniu Macierzy (w symbolicznych zaślubinach) opiekę i obronę po wszystkie czasy“.

Jeżeli przeto z winy tych, którzy to święto urządzają, zabraknie na niem tych właśnie mężów, którzy najwięcej przyczynili się do odzyskania dla Polski morza, to choć ono pod względem swej zewnętrznej okazałości niezawodnie spełni i spełnić powinno oczekiwanie tych, którzy je urządzają, pod względem swej wewnętrznej treści i znaczenia atoli nie będzie ono tem, czem być powinno.

Czy wkrótce zmiana rządu?

Marsz. Piłsudski powiedział: „Róbcie tak, jakby mnie nie było!“

Warszawa, 23. 7. Ze sfer, zbliżonych do kół pułkownikowskich, donoszą, że coraz częściej mówi się o rekonstrukcji obecnego rządu i to bez czynnego udziału marsz. Piłsudskiego. Podobno marsz. Piłsudski miał oświadczyć:

„Róbcie tak, jakby mnie nie było!“

Mają ustąpić:
minister Pracy Hubicki,
wiceminister skarbu Zawadzki.
minister sprawiedliwości Michałowski.

Obecny Minister Skarbu Jan Piłsudski ma objąć Ministerstwo Sprawiedliwości.

Co do obsadzenia Ministerstwa Skarbu, wymieniona jest osoba obecnego wiceministra Starzyńskiego. Wycofać się ma również z gabinetu obecny premjer Pryster. Co do nowych ludzi, którzy mają przyjść na miejsca, opróżnione przez ministrów wyżej wymienionych, narazie ich się nie podaje.

Co spotkało za rządów sanacji u schyłku życia Pomorzanina, który całe swe życie poświęcił pracy nad zachowaniem Polsce Pomorza.

Wielki działacz kaszubski traktowany był jak pospolity zbrodniarz.

Aby rozumieć znaczenie, zawarte we formie nagłówkowego pytania, zapytajmy wpierw, kim jest Tomasz Rogala? Należy on do najbardziej zasłużonych i gorliwych działaczy pomorskich. Całe swe życie poświęcił pracy dla Ojczyzny. Pokaże nam to jego choć krótki tylko życiorys.

Tomasz Rogala, urodzony 21. 12. 1860 r. w Wielu, trudnił się w młodych latach rolnictwem, obejmując po rodzicach gospodarstwo. Z powodu ciężkich warunków zmuszony był takowe sprzedać i udał się do Berlina, gdzie przez 5 lat pracował w przemyśle pantoflarskim. Tu rozwinął b. ruchliwą działalność na niwie narodowej wśród wychodźtwa polskiego. Razem z innym działaczem założył w Weissensee Tow. św. Stanisława, pracował w Sokole, w tow. przemysłowców itd. Z powodu słabego zdrowia radzono mu opuścić mury wielkomiejskie. I tak przybył w 1893 do Kościerzyny, gdzie założył własny warsztat pantoflarski. W Kościerzynie przez cały czas aż do chwili obecnej rozwija R. wprost zdumiewającą działalność narodową. A nie tylko w Kościerzynie. Za czasów przedwojennych był on najruchliwszym działaczem narodowym na całych Kaszubach. Był założycielem „Sokoła“, Towarzystwa Ludowego i długoletnim prezesem tegoż. Towarzystwo to bajecznie się rozwijało, bo liczyło przeszło 500 członków. Pracował w „Spółce Parcelacyjnej“, w Banku Ludowym jako sekretarz Rady Nadzorczej od założenia, w Towarzystwie Rzemieślników, w „Halce“, w Kółku Rolniczem, jednem słowem, był wszędzie i zawsze tam, gdzie chodziło o budzenie ducha polskiego. Niemcy go przezwali królem polskim i bojkotowali go, gdzie mogli. Nawet z ambony nawoływał pastor Harder do zbojkotowania tego „króla polskiego“. Toteż ciężko mu szło pod względem materjalnym za czasów pruskich. Dużo wycierpiał nędzy i biedy. Lecz R. nigdy na duchu nie upadał i jak ongiś, tak i dziś jeszcze ducha tego podtrzymuje. Gdy ważyły się losy Pomorza, przedarł się on, wówczas już 60-letni starzec, razem ś. p. Abrahamem z Gdyni na wezwanie Podkomisarjatu Rady Ludowej w Gdańsku przez zieloną granicę na konferencję pokojową do Paryża, aby domagać się tam przyłączenia do Polski Pomorza. Rząd w uznaniu za wszystkie te zasługi udekorował go 1921 r. orderem „Polonia Restituta“.

A co tego tak wielce zasłużonego działacza narodowego spotkało obecnie za rządów sanacji?

Będąc założycielem „Sokoła“, podążył na jego święto Sokole do Gdyni. A będąc przy tem gorliwym zwolennikiem i Młodych OWP. i ich ze sobą tam zabrał. Z powodu znanych już Szan. Czytelnikom, a tak smutnych zajść i on, ten tak zasłużony, a dziś już nad grobem stojący starzec ściągnął na siebie podejrzenie „antypaństwowych knowań“,

W czwartek, 14 bm. zjechał do Kościerzyny kierownik policji śledczej w Gdyni i zarządził w związku z wypadkami w Gdyni na zlocie sokolim przytrzymanie pp. Tomasza Rogali, Szopińskiego Aleksandra, Łuczawskiego, Hoffmana i Massowa. Po spisaniu protokółu zwolniono pp. Szopińskiego i Łuczawskiego, zaś resztę zatrzymano i odtransportowano do sędziego śledczego w Gdyni, jako do „najbliższego“ sędziego śledczego, chociaż najbliższy sędzia śledczy urzęduje w Kościerzynie w odległości 100 mtr. od posterunku P. P.

Z pp. Massowem i Hoffmanem odjechała policja w nocy do Gdyni. Panu Rogali zaś, którego trzymano od 9 rana na posterunku, pozwolono na podstawie lekarskiego świadectwa przenocować w domu. Do domu przybył po niego policjant, który mu oświadczył, że ma się z nim udać do sędziego śledczego do Gdyni.

Do Gdyni zajechano po godz. 20-ej, skąd odprowadzono Rogalę do komisarjatu PP. Bez pożywienia kazano mu nocować na pryczy z desek.

W sobotę o godz. 9-ej upłynęło 48 godzin od czasu przyaresztowania. Pan Rogala domagał się śniadania i zwolnienia, bo każde dalsze przetrzymywanie uważał za nieoparte na żadnem prawie, Conajmniej domagał się on doprowadzenia przed sędziego śledczego. Nic z tego. Przyniesiono mu „kawy“, której jednak pić nie mógł.

Do sędziego śledczego doprowadzono go dopiero w południe, a więc po upływie 51 godz. Sędzia śledczy odczytał mu protokół, spisany w Kościerzynie przed kierownikiem policji śledczej z Gdyni i zapytał się, czy ma co do dodania. Po oświadczeniu p. R., że treść protokółu podtrzymuje, zarządził sędzia jego zwolnienie, jednakże nakazując mu, aby 2 razy w tygodniu zgłaszał się na policji w Kościerzynie.

Pan Rogala nie otrzymał dotychczas żadnego postanowienia o zarządzeniu nad nim śledztwa, chociaż, zdaniem jego, śledztwo to zostało zarządzone, ale złagodzony został środek zapobiegawczy.

Policja zarzuca p. R., że podczas wypadków gdyńskich „podburzał Młodych z OWP. do buntu“. Ogół ludności jest jednak przekonania, że policji chodzi o to, by utrącić p. R. jako niewygodnego świadka, który od początku do końca razem z p. Miotkiem obserwował owe pożałowania godne wypadki. Panowie Hoffmann i Massow zostali odstawieni do więzienia w Skarszewach, gdyż więzienie w Starogardzie jest przepełnione.

Taki to los spotkał p. Rogalę za rządów sanacji we wolnej Polsce, dla której owoc pracy całego życia poświęcił. Tego zasłużonego, nad grobem stojącego starca potraktowano prawie że jak pospolitego zbrodniarza.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji podpisany.

Moskwa, 25. 7. Dziś o godz. 3-ciej po poł. w ministerstwie sp. zagr. w Moskwie podpisany został polsko-sowiecki pakt o nieagresji ze strony SSSR.

Podpisał pakt zastępca komisarza spraw zagran. Krestinskij, ze strony polskiej p. minister Patek.

Pokrycie złotego w Banku Polskim zmniejszyło się do 42,3 proc.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca wykazuje przy niezmienionym stanie złota zmniejszenie się zapasu dewiz, zaliczonych do pokrycia, o 8 milj. zł, niezaliczonych do pokrycia o 3 milj. zł.

Wobec skurczenia się rezerw zmniejszył się obieg biletów bankowych o 47 milj. do sumy 1.087 miljonów, kredyty wekslowe zmalały o 6 miljonów.

Pokrycie obiegu wynosi 42,3 proc.

Zniesienie okręgu szkolnego pomorskiego.

Pomorze przyłączone do Kuratorjum w Poznaniu.

Warszawa, 26. 7. Opublikowane zostało rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. w sprawie ustanowienia okręgów szkolnych dla celów administracyjnych w zakresie wychowania. Państwo podzielone zostało na następujące okręgi: brzeski z siedzibą kuratora okręgu szkolnego w Brześciu nad Bugiem, krakowski z siedzibą kuratora w Krakowie, lubelski z siedzibą kuratora w Lublinie, lwowski z siedzibą kuratora we Lwowie, poznański, do którego należy Pomorze, z siedzibą kuratora w Poznaniu, warszawski, wileński i łucki. Rozporządzenie ministra wchodzi w życie z dniem 1 września.

Trybunał Rzeszy odrzucił wniosek opozycji pruskiej!

Berlin, 25. 7. Trybunał Stanu odrzucił dziś o godz. 13-tej skargę b. rządu pruskiego wzgl. frakcyj opozycyjnych Landtagu na wydanie dotychczasowego zarządzenia, usuwającego ustanowionego dekretem Prezydenta Rzeszy komisarza rządowego dla Prus oraz na przywrócenie do urzędowania usuniętych przez komisarza rządowego ministrów pruskich.

Tem samem rząd v. Papena odniósł przed forum Trybunału Stanu zwycięstwo.

Drugi sukces w Stuttgardzie.

Obok tego sukcesu, odniesionego przed Trybunałem Stanu — kanclerz v. Papen ma do zanotowania jeszcze i drugi sukces, a mianowicie wynik wczorajszej konferencji krajów Rzeszy, odbytej w Stuttgardzie.

Na konferencji tej udało się kanclerzowi, mimo ostrych zastrzeżeń ze strony przedstawicieli krajów południowo-niemieckich przeciwko polityce, stosowanej wobec Prus, uzyskać jednakże rezolucję kompromisową.

Niemcy podwoili fundusz kolonizacyjny na wschodzie Niemiec.

Berlin. W przemówieniu, wygłoszonem przez radjo, minister wyżywienia Rzeszy, Braun, oświadczył, że gabinet na ostatniem posiedzeniu uchwalił podwoić sumę 50 miljonów marek, preliminowaną na cele kolonizacji rolnej na wschodzie.

Odezwa biskupów niemieckich przed wyborami.

Biskupi niemieccy na obszarze Prus wydali zbiorową odezwę do wiernych wobec zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych Rzeszy, wskazując na wielkie znaczenie tych wyborów nietylko pod względem politycznym, lecz również na sprawy religijne. Wybory nakładają na każdego chrześcijanina-katolika obowiązek uczynienia z prawa wyborczego w taki sposób użytku, ażeby odpowiedzialności każdego, jako obywatela i katolickiego chrześcijanina stało się zadość.

Biskupi ostrzegają wiernych, ażeby nie oddawali swoich głosów na agitatorów takich partyj, które nie są godne katolickiego narodu.

Ekskajzer przygotowuje się do ucieczki z Holandji?

Warszawa, 26. 7. Pewna gazeta roterdamska zamieszcza ciekawe informacje o planowanej ucieczce b. cesarza niemieckiego Wilhelma z Holandji. W porcie Hoek van Holland stoi jacht motorowy „Vadette" z silnikiem Diesla, należący rzekomo do pewnego obywatela holenderskiego. Na jachcie tym zamierzał ekskajzer uciec z Doorn i popłynąć do ujścia Łaby. Gazeta zapytuje, czy rząd holenderski wie o tem i co zamierza uczynić, aby przeszkodzić ucieczce.

Sensacja w kołach politycznych Londynu.

Nawrócenie sen. Boraha.

Nowy Jork, 25. 7. — Wczorajsza mowa sen. Boraha, wypowiedziana przez radjo, wywołała łatwo zrozumiałe wrażenie w sferach politycznych Waszyngtonu.

Najzagorzalszy przeciwnik rewizji długów wojennych, sen. Borah, zmienił nagle zapatrywania i wypowiedział się za rewizją. Prasa nazywa to „dramatycznym zwrotem".

Proces Gorgułowa rozpoczął się.

Paryż, 25 7. Oczekiwany przez cały świat z wielkiem napręźeniem proces przeciwko mordercy prez. Francji ś. p. Doumera rozpoczął się dzisiaj przed południem.

Widmo inflacji w Belgji.

Próby utrzymania równowagi budżetowej względnie zmniejszenia deficytu budżetowego w Belgji nie udały się. Zwolnienie Niemiec od reparacyj, uchwalone na konferencji lozańskiej, spowodowało nową lukę po stronie dochodowej w finansach państwa. W tych warunkach Belgja staje wobec widma inflacji, gdyż rząd nie posiada, poza prasą drukarską, innych środków dla pokrycia wydatków.

Udaremnienie komunistycznego zamachu stanu w Belgji.

Bruksela. Policja belgijska zdołała sparaliżować doskonale zorganizowaną akcję komunistyczną, rozgałęzioną w całym kraju, która zamierzała w dniu 1 sierpnia dokonać w całym kraju zamachu stanu.

W razie udania się zamachu w Belgji i obwołania rządu komunistycznego, akcja taka miałaby być rozszerzona na Francję, a zwłaszcza na Paryż.

Komuniści zdołali zorganizować zwłaszcza w fabrykach amunicji doskonale zakonspirowane jaczejki.

W związku z tem dokonano w tych fabrykach licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się pewien lektor wolnej wszechnicy w Brukseli.

Dwa dzienniki komunistyczne, wychodzące w Brukseli, zostały zawieszone.

Na dzień 1 sierpnia przedsięwzięły władze daleko idące środki ostrożności.

Dokoła angielsko-francuskiego paktu zaufania.

Wniosek rządu polskiego o przyłączenie się do tego układu wywołały w Londynie korzystne wrażenie.

Paryż. Cała prasa francuska publikuje depeszę, jaka nadeszła tej nocy z Londynu do Havasa w sprawie francusko angielskiego układu o zaufaniu. W depeszy jest m. in. mowa, że wniosek rządu polskiego w sprawie przyłączenia się do francusko-angielskiego układu konsultatywnego wywołał w Londynie bardzo korzystne wrażenie i jak się zdaje, spowodował demarche niemieckiego charge d'affaires w ministerjum spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

Solidarny front dominjów przeciwko Anglji.

Konferencja w Ottawie rozpoczęła się pod złym znakiem. — Manifestacje na cześć Irlandji. — Wielkie nadzieje przywiązywała Anglja do konferencji w Ottawie.

Londyn, 22. 7. Z nadeszłych do Londynu raportów o wczorajszem otwarciu konferencji w Ottawie wynika, że wbrew twierdzeniom optymistów wczorajsze obrady ujawniły sprzeczności, rokujące konferencji mało nadziei na powodzenie.

Przedstawiciel Kanady, premjer Bennet oraz przedstawiciel Nowej Zelandji Coates postawili kwestję wyraźnie, żądając, aby Anglja powzięła wysokie cła ochronne na wszelkie produkty żywnościowe, sprowadzane nie z krajów dominjalnych, jak Argentyna, Danja, Holandja, Polska itd. Kanada i Australja zażądają więc dla siebie wolnego rynku, a wysokich ceł ochronnych dla obcych.

Baldwin oświadczył, że Anglja na wolny handel z dominjami stanowczo nie pójdzie i że dąży raczej do obalenia barjer celnych z obcemi krajami, a nie podwyższenia ich, ponieważ handel z obcemi krajami stanowi 70 proc. handlu angielskiego, a z dominjami tylko 30 proc.

Podczas przemówienia przedstawiciela Irlandji O'Kelley'a doszło do burzliwych manifestacyj wszystkich dominjów na cześć Irlandji. O,Kelley był przedmiotem ciągłych owacyj. Delegacja brytyjska siedziała nieruchoma. Wogóle pierwszy dzień wywarł wrażenie zwartego frontu dominjów przeciwko Wielkiej Brytanji, która, mimo pozorów serdeczności, jest izolowana.

Samolot Haznera wydobyty z morza.

Genua. Samolot Haznera „Rosa Maria" wyłowiony został w pobliżu Wysp Azorskich.

Rzym. „Popolo di Roma" donosi z Genui, że parowiec „Escambie", który przybędzie do tamtejszego portu mniejwięcej za 10 dni, wyłowił szczątki aparatu, porzuconego przez Haznera.

Kłamstwo krótkie ma nogi.

Bezczelny napad na Romana Dmowskiego.

Pisma narodowe powtórzyły przed paru dniami wiadomość pisma francuskiego o masonach w Polsce. W piśmie tem wymienione szczegółowo loże, działające w Polsce i działaczy sanacyjnych, należących do tych masońskich stowarzyszeń. Pisma sanacyjne nie mogły tym wiadomościom zaprzeczyć, ale posłużyły się fałszem i kłamstwem, podając wiadomość, jakoby i Roman Dmowski też do masonerji należał.

Główny organ sanacji „Gazeta Polska" pisała:

„— „Dzień Pomorski" wyszperał niemniej autorytatywne od paryskiego źródła szwajcarskie, które stwierdzają czarno na białem, że Roman Dmowski jest masonem.

Mianowicie w wydawnictwie K. Heisego pod tyt. „Die Entent — Freimaurerei und der Weltkrieg" (Masonerja Ententy i wojna światowa), wydanem w Bazylei nakładem J. Finckka na str. 148 i 172 K. Heise wymienia Romana Dmowskiego na pierwszem miejscu jako masona, który podpisał Traktat Wersalski w St. Germain..."

Po przytoczeniu powyższych słów „Gazeta Warszawska" stwierdza:

„W książce Heisego, na którą powołuje się „Dzień Pomorski", właśnie jedynie nazwisko Romana Dmowskiego w odróżnieniu od innych, zaznaczonych jako masońskie, pozbawione jest masońskiego znak.

Mamy tu przeto do czynienia nietylko z głupotą publicysty, ale i z metodą świadomego, ordynarnego oszustwa, fałszującego „dokument", na który się powołują."

A więc pisma sanacyjne „świadomie i ordynarnie" skłamały. Że wiadomość, dotycząca Rom. Dmowskiego, była kłamstwem, to zgóry wiedzieli ci wszyscy, co patrzą na to, co się dzieje. Przecież masoni i żydostwo, masonerją kierujące, swej nienawiści do R. Dmowskiego jako obozu narodowego i twórcy OWP. nawet nie ukrywają. Kto zna działalność R. Dmowskiego, jego dzieła i czyny, ten był przekonany, że zarzut uczyniony był łajdackim wymysłem niepoczytalnych osobników, zdolnych do każdego czynu.

Trzy wyroki śmierci w procesie leskim.

Sanok. W tych dniach rozgrywał się proces o zaburzenia leskie, wywołane wśród tamtejszego chłopstwa rusińskiego przez rozmaitych agitatorów przez rozszerzanie plotek o rzekomym zamiarze zaprowadzenia przez rząd polski z powrotem pańszczyzny. W piątek zapadł wyrok, mocą którego 3 oskarżeni, a mianowicie Dunyk, Małecki i Madeja zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie, czwarty zaś oskarżony Pasławski na bezterminowe ciężkie więzienie.

Ułaskawieni na dożywotne więzienie.

Przemyśl. Dziś o godz. 20,45 nadeszła wiadomość, że p. Prezydent Rzplitej postanowił korzystać z przysługującego mu prawa łaski i zamienił skazanym o zaburzenie w powiecie leskim 3 oskarżonym karę śmierci przez powieszenie na karę dożywotnego więzienia.

Zmiana starosty.

Chojnice otrzymają nowego starostę.

Warszawa. Dr. Józef Zaleski, starosta w Chojnicach, został zwolniony z tego stanowiska i mianowany radcą wojewódzkim w Kielcach.

Przeniesiony w stan nieczynny.

Dowiadujemy się, że w stan nieczynny przeniesiony został p. Bolesław Leitgeber, sekretarz poselstwa polskiego w Kopenhadze.

WROGI PAŃSTWA.

101

(Ciąg dalszy).

Naraz z najniższego rzędu siedzeń człowiek jakiś przeskoczył właśnie przez ogrodzenie, oddzielające arenę od widzów. Był to Plaucjan.

Dioklecjan gromił tymczasem dozorców zwierząt, stojących za ogrodzeniem w bliskości tronu, rozkazując Afrykańczyka poraźnić żelazem rozpalonem.

Gdy się dozorcy oddalili, zbliżył się Plaucjan do Męczenników. Upadłszy na kolana, wyznał przed nimi, że zaparł się Chrystusa.

— Ulituj się, Wicie! — błagał wśród łez, i proś Boga, aby mi wybaczył!

Swięty oczy w niebo utkwił i stał długo jakby w zachwyceniu. Położywszy potem rękę na głowie Plaucjana klęczącego, rzekł:

— W Imię Jezusa, powstań i bądź zdrów!

Plaucjan ręce wyciągnął i głośno zawołał: o mój Boże miłosierny, Tobie dzięki i cześć na wieki! a całując ręce Swiętego, łzami je oblewał.

Wit św. dodał uroczyście: Idź w pokoju i pokutuj wedle przepisów świętego kościoła naszego.

Cesarz uważał pilnie na wszystko, co się wokoło działo, ale słówka zrozumieć nie był zdolen.

— Któż to? pytał Marka Trebonjusza, gdy Plaucjan opuścił arenę.

— Znany powszechnie Plaucjan — usłyszał odpowiedź. — Był chrześcijaninem, a gdy bogom ofiarował, stracił rozum.

Dozorcy zwierząt wrócili z rozpalonemi drągami. Dwóch z nich zbliżyło się do lwa.

— Ustąpcie! przestrzegał Wit, — ja go sam wpędzę do klatki.

— Spełniamy rozkaz cesarski! — odpowiedzieli, machając drągami. Zwierzę coraz groźniej warczało, gdy go drągami i krzykiem drażnić nie przestawano. Widzowie oddech wstrzymywali. Lecz skoro Afrykańczyk poczuł pierwsze dotknięcie rozżarzonego żelaza, skoczył z rykiem straszliwym i w okamgnieniu legł jeden z dozorców rozszarpany. I drugi ujść nie zdołał, bo rozjuszony zwierz łapą go przytrzymał, rozdzierając plecy nieszczęśliwego, poczem wrócił do stóp Swiętego. Zebrani wydali okrzyk zdziwienia.

— Cesarzu, — odezwał się Wit, gdy się uciszyło, — począ ta rzeź krwawa. Czyż nie widzisz, że Chrystus dał to zwierzę na obronę słabych?

Tyran siedział blady z gniewu i wstydu. Wit ujął lwa za grzywę i zaprowadził do drzwi żelaznych klatki, którą natychmiast zamknięto, podczas gdy kilku niewolników usuwało z areny ciała poszarpanych kolegów.

Gdy Dioklecjan wzrokiem, pełnym nienawiści i gniewu, wpatrywał się ponuro w młodzieńca, rozglądał się Marek po widzach. Jedno spojrzenie wystarczało, aby poznać, że zebrani byli pod wpływem nadzwyczajnego widowiska, które nie wypadło w myśl chytrego ministra, więc, gładząc kilkakrotnie łysinę, zachmurzył się mocno i po cichu do cesarza się odezwał:

— Boski cesarzu! Czary chrześcijanina źle wpłynęły na usposobienie widzów. Jeśli wszechmoc twoja nie da poznać rychło, że Bóg chrześcijański oszukaństwem jest, wielu w niego uwierzy.

W tej chwili przekona się lud, że Bóg chrześcijański broń złoży przed synem Jowisza.

Na skinienie cesarza podsypali liktorowie węgli pod kociół, a rozżarzając je dymiczami, wywołali płomień ogromny, tak że ołów, smoła i olej wrzeć poczęły w kotle, a męczennicy modlili się na środku areny.

(C. d. n.)

Do Obywateli powiatu lubawskiego!

Dnia 31 lipca br. przybywa na Pomorze na „Święto Morza" w Gdyni Pan Prezydent Rzplitej i będzie gościem ludności pomorskiej do dnia 3 sierpnia br.

Dla zadokumentowania serdecznego przywiązania do Głowy Państwa oraz podkreślenia ważności chwili, w której wszystkie serca polskie łączą się w potężnym akordzie wysiłku narodu polskiego o Morze, zwracam się do ludności powiatu lubawskiego z gorącą prośbą o gremjalny udział w tem święcie. Znaczne udogodnienia przejazdu oraz pobytu w Gdyni, o szczegółach których można się dowiedzieć z ogłoszeń, umieszczonych tak w prasie, jak i w afiszach, umożliwiają udział najszerszych warstw społeczeństwa.

Do ludności powiatu zwracam się pozatem z serdeczną prośbą, by w czasie, w którym Pan Prezydent Rzplitej będzie naszym Gościem, tj. od 31. VII.—3. VIII., domy nasze udekorowane były chorągwiami narodowemi.

Równocześnie polecam podległym mi władzom państwowym i samorządowym udekorowanie w tym czasie flagami narodowemi urzędowych gmachów, a do pp. naczelników władz, niezespolonych na terenie powiatu, zwracam się z tą samą prośbą w myśl zarządzeń władz centralnych.

Nowemiasto, dnia 26. VII. 1932 r.

Starosta Powiatowy:
wz. Cz. Budnik, referendarz.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 lipca 1932 r.

Kalendarzyk. 27 lipca, Sroda, Natalji.
28 lipca, Czwartek, Innocentego.
Wschód słońca g. 3 — 50 m. Zachód słońca g. 19 — 36 m.
Wschód księżyca g. 23 — 30 m. Zachód księżyca g. 16 — 43 m.

Zmiany w sprawie zniżek kolejowych na „Swięto Morza".

Min. Komunikacji wydało 23 bm. do wszystkich Dyrekcyj Kolejowych okólnik, regulujący ostatecznie sprawę ulg kolejowych na „Swięto morza" w Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia z ulg korzystać mogą nietylko grupy, złożone conajmniej z 5 osób, ale każda poszczególna osoba, która wykaże się zaświadczeniem, otrzymanem bądź z Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej bądź starostw, które są zawsze łatwo dostępne dla publiczności. Uczestnicy będą korzystać z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania z 70 proc. ceny normalnego biletu w jedną stronę. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostemplowania w Gdyni. Ulgi obowiązują w dniach 28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Bilety ulgowe nie upoważniają do przerw w podróży. Jadący w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80 proc. z Gdyni zostały skasowane.

Min. Komunikacji czyni wysiłki, by podołać wzmożonemu ruchowi, który spodziewany jest w związku ze „Swiętem Morza". W tym celu uruchomione zostaną pociągi dodatkowe, jednakże mimo to Min. Komunikacji zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby we własnym interesie nie odkładała swego wyjazdu do Gdyni na ostatni termin, gdyż wówczas władze kolejowe nie będą w stanie zagwarantować przewiezienia wszystkich pasażerów. To samo dotyczy powrotu z Gdyni. Tylko, jeżeli publiczność będzie współdziałać z władzami kolejowemi, uda się obsłużyć wszystkich na czas bez zakłócenia porządku.

O zniesienie IV-tej klasy w pociągach.

W najbliższych dniach rozporządzeniem min. komunikacji ma być zniesiona istniejąca już tylko w byłej dzielnicy pruskiej IV klasa w pociągach osobowych.

Pora obecna jest chyba najmniej odpowiednia na podobne zarządzenia. IV klasa cieszy się dziś największem powodzeniem. Jeżeli się ją zniesie — skorzystają z tego przedsiębiorcy autobusowi, którzy już dziś zwycięsko konkurują z naszą, stanowczo za drogą koleją.

Z miasta i powiatu.

Żałobne nabożeństwo.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 8 mej rano odbędzie się z łona Magistratu żałobna msza św. za duszę ś. p. Jana Ciszewskiego.

Na cel dobroczynny.

Nowemiasto. Zarząd P. C. K. Oddz. Nowemiasto postanowił złożyć na ręce Przewodniczącej Tow. św. Wincentego a Paulo 5 zł na dożywienie dzieci zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Ciszewskiego.

Zakończenie kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego.

Nowemiasto. W dniu 24 lipca 1932 r. nastąpił egzamin i zakończenie kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. oddz. Nowemiasto. Na egzamin przybył Szef Sanitarny P. C. K., p. Dr. Jachimowska i inspektor Okręgowy P. C. K. p. Kędzierski.

Wynik egzaminu jest następujący:

1. Banaszakówna Agnieszka z wynikiem celującym. 2. Cwiklińska Wiktorja z w. dobrym. 3. Frankiewiczówna Joanna z w. dobrym. 4. Frankiewiczówna Leokadja z w. celującym. 5. Kurlikowska Jadwiga z w. celującym. 6. Sypniewska Marja z w. dobrym. 7. Wiśniewska Gertruda z w. dobrym. 8. Jankowski Józef z w. dobrym. 9. Jankowski Jan z w. dobrym.

Wymienione otrzymały świadectwa i zostały uznane przez komisję egzaminacyjną jako dyplomowane siostry pogotowia Sanitarnego, natomiast Jankowski Józef i Jan otrzymali stopień podinstruktorów drużyn sanitarno-ratowniczych P. C. K.

Czy ś. p. Słupski został otruty?

Nowemiasto. Smierć m. stol., Wł. Słupskiego który zmarł 20 bm., dała powód do rozmaitych wersyj i plotek, które wychodziły na to, że na wskutek leczenia go przez podejrzanego osobnika został otruty. Sprawą tą zajęła się Policja i stwierdziła, iż Zmarłego leczył znany już na tut. terenie oszust, kilkakrotnie karany za nieprawne praktyki lekarskie, niejaki Antoni Kuligowski z Jabłonowa. Dodać przytem należy, iż Zmarły chorował od dłuższego czasu na oczy, a w ostatnim czasie zaniewidział zupełnie. W tem położeniu rzecz zrozumiała, że tak zmarły, jak i jego rodzina w tej sprawie szukały na wszelki sposób ratunku, co umiał wyzyskać ów oszust K., który podał się za lekarza. Rodzina w nadziei, że (jak zapewnił) go wyleczy, powierzyła mu tę rolę, za co pobrał przeszło 100 zł zaliczki w gotówce, a p. Słupska podpisała w dodatku weksel na 200 zł. „Cudotwórczy lekarz" przywoził ze sobą lekarstwa, które Zmarły zażywał aż do swej śmierci. Oszusta Policja aresztowała w chwili, gdy przyjechał w dniu śmierci motocyklem odwiedzić swego pacjenta i osadziła go we więzieniu śledczem w Nowemmieście. Równocześnie Policja obłożyła aresztem różne jego medykamenty i naczynia od lekarstw oraz motocykl. Dn. 22 bm. odbyły się oględziny sądowo-lekarskie, które wykazały, iż lekarstwa te, które Zmarły zażywał, mogły przyspieszyć jego śmierć. Zaznaczyć wypada, iż Zmarły był na całem ciele czarny. Sąd po decyzji wydał rodzinie zwłoki do pochowania. Czy śp. Sł. został przez owe nieodpowiednie lekarstwa otruty narazie odpowiedzieć trudno i trzeba będzie czekać na wynik analizy lekarstw i naczyń, wysłanych do Zakładów Chemicznych.

„Cudotwórczy lekarz", który nawet nie jest felczerem, przebywa dotąd w więzieniu śledczem.

Poszkodowani zgłaszać się mogą po skradzione rzeczy.

Nowemiasto. Jak nas informują, 17 bm. Wydział Sledczy w Grudziądzu zajął u niej. Nowińskiej większą ilość pochodzących z kradzieży rzeczy i to przeważnie bielizny i ubrań. Z powodu tego, że rzeczy te przywiózł jej znany złodziej Malinowski i to, jak oświadczył, z pod Nowegomiasta, przyczem też posiadał bilet z Nowegomiasta, należy przypuszczać, iż rzeczy te pochodzą istotnie z ostatnich kradzieży w powiecie. Zwracamy uwagę wszystkich poszkodowanych, u których zaszły w ostatnim czasie kradzieże, aby w celu udzielenia dalszych informacyj zgłaszali się do swych posterunków Pol. lub wprost do Wydziału Sledczego w Grudziądzu.

Wielka kradzież z włamaniem

Tylice. W nocy na 21 bm. nieznani dotąd sprawcy dokonali u rolnika Fr. Przybylskiego wielkiej kradzieży. Łupem złodziei padło całkowita bielizna, ubrania, palta, garderoba damska oraz portmonetka z 25 zł gotówki. Wartość skradzionego łupu oblicza się na 500—600 zł. Policja czyni energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców.

Kradzież słoniny i mięsa.

Mikołajki. W nocy na 17 bm. skradziono roln. p. Ant. Mówce około 1 ctr. słoniny i około 10 kg. mięsa. Sprawcy weszli na strych po przystawionej drabinie do okna, gdzie wytłukli szyby, skąd następnie weszli do niezamkniętego pokoju na strychu i stamtąd ów towar wynieśli. Jak wynika ze śledztwa, sprawców było 4, których ślady prowadziły do szosy Wawrowice—Nowemiasto. Dalsze śledztwo w toku.

Z rozpraw sądu Okręg. z Torunia.

Lubawa. Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej 19 bm. zasiadła na ławie oskarżonych niejakaś Gatowska z Kiełpin pod zarzutem nielegalnej uprawy tytoniu. W czasie rewizji znaleziono w jej ogrodzie między warzywem 150 roślin tytoniu. Sąd w I instancji zasądził ją na 300 zł grzywny i 30 zł kosztów sąd. Na skutek apelacji sprawa była ponownie rozpatrywana. Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonej nieznajomością roślin tytoniowych i po przesłuchaniu kilku świadk. wyrok I instancji zatwierdził oraz nałożył koszta postępowania w sumie 100 zł.

Za skupowanie jaj przed targiem w celu dalszej odsprzedaży Sąd Okręg. zatwierdził wyrok I instancji, skazujący handlarkę Martę Dreimową na 7 dni więzienia oraz 15 zł kosztów sądowych.

Sąd Grodzki w Lubawie skazał 9. 11. 1931 r. Bol. Złotowskiego na 7 dni więzienia za znieważenie post. P. P. Zakrzewskiego z Lubawy, który, prowadząc dochodzenia w sprawie pewnej kradzieży, kazał oskarżonemu podpisać protokół, czemu tenże się sprzeciwiał. Gdy później Zł. zawezwano na posterunek, zrobił on z tego zażalenie do pow. kom. P. P., jakoby go zmuszał do podpisania protokółu post. Z. Oprócz tego znieważył on post. Z. przez potrącenie go ramieniem. Od wyroku I instancji Zł. zgłosił apelację, którą Sąd Okr. rozpatrywał 14 bm. i wyrok I instancji zatwierdził, odraczając wykonanie kary na 2 lata i nałożył na oskarżonego koszta sąd.

Druga sprawa toczyła się przeciw niej. rzeźn. Paszkowskiemu za stawianie oporu post. Gregorkowi i zamierzanie się nożem rzeźn. przy odprowadzaniu na sołectwo. Sąd grodzki w Nowemmieście skazał go na 20,— zł grzywny. Ze względu na niski wymiar kary oraz kilkakrotną karalność osk., prokurator wniósł od tego wyroku apelacji, która była obecnie rozpatrywana. Oskarżony na rozprawę się nie stawił. Sąd wydał wyrok zaoczny, skazując go na 2 tyg. więzienia i koszta postęp. sądowego.

Za nielegalną sprzedaż alkoholu.

Lubawa. Dn. 21. bm. toczyła się przed sądem grodzkim w Lubawie rozprawa karna przeciwko Józefowi Minettowi i jego żonie na nielegalną sprzedaż alkoholu ponad 2 proc. wyszynku. Minetti posiada oberżę i koncesję mu osebrano. Po przesłuchaniu świadków sąd zasądził żonę Minetti na 250 zł. grzywny względnie 25 dni aresztu, a J. Minettę uwolnił od winy i kary. Indentyczna sprawa toczyła się przeciwko Ziółkowskiemu z Grodziczna, któremu odebrano także koncesję, o co Z. toczy spór. Za nielegalną sprzedaż alkoholu skazany został Z. na 300 zł grzywny.

Cichowski Wiktorek.

Ciche. „Wiktorek" z Cichego, chcąc ratować swą tonącą sytuację, jako deski ratunku chwycił się sprawy założenia Strzelca. Kazał też zwołać tut. młodzież i po pół godzinnem jąkaniu się przedstawił jej, że Strzelec to przecież nie „djabeł" i dlatego nie ma powodu, żeby do niego nie wstępować. Lecz młodzież cichowska, stojąca przy sztandarze narodowym, jakoś się tylko pod nosem uśmiechała, a gdy przestał mówić, jak jeden mąż opuściła lokal, zostawiwszy p. „Wiktorka" samego w lokalu, oczywiście z miną bardzo...... My tego „Wiktorka" dobrze znamy. Jest to zwolennik partji W. W., to jest takiej, skąd wiatr wieje. Raz on narodowcem, a gdy widzi większe korzyści po innej stronie, to idzie się wysługiwać sanacji. Obecny.

Szwagier strzela do szwagra.

Ciche. W spokojnym zaścianku leśnym Robotno w zagrodzie gosp. Biegańskiego zaszedł ciężki wypadek z bronią. We wtorek wyprowadzał się z powyższej zagrody szwagier Biegańskiego p Lichnowicz młodszy, przyczem zabierał przedmioty, nie będące jego własnością. Biegański wzbronił mu tego, a gdy ojciec B. przystąpił do zabierania rzeczy, bezprawnie przywłaszczonych przez Lichnowicza, zawołał starszy brat L. „Teraz chyba czas". Młodszy Lichnowicz też nie dał na siebie czekać, wyjął rewolwer z kieszeni i oddał 2 strzały celne do młodego Biegańskiego, raniąc go niebezpiecznie w brzuch i podbrzusze. Ranionego odstawiono do szpitala w ciężkim stanie, a ohydnymi sprawcami zajęła się Policja z Wawrowic.

Tło tej tragedji podobno tkwi głębiej. A mianowicie stary Biegański przed ślubem swej córki, a obecnie żony młodszego Lichnowicza, podobno obiecał zapisać swe gospodarstwo temuż, czego obecnie nie uczynił. Tak to się najokropniejsze nieszczęścia dzieją, gdy rodzic przed ślubem obiecuje złote góry, a po ślubie pokaże figę.

Pożary w powiecie.

Mierzyn. W nocy na 22 bm. powstał w zabudowaniu p. Fel. Krei pożar i zniszczył całkowicie stodołę wraz z przylegającym szałasem, 6 fur słomy i ziarna, młockarkę, wialnię 4 met. drzewa 3 klafty torfu. Szkoda wynosi około 4 tys. złotych. P. K. ubezpieczony był na 3 tys. zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Bratuszewo. Dn. 11 bm. około godz. 2.30 po poł. powstał pożar w zabudowaniu Szymona Kowalskiego, strawiwszy dom mieszkalny z przybudowaną szopą. Straty wynoszą około 4000 zł, zaś ubezpieczenie 4000 zł. Sprzęty domowe zdołano uratować. Ogień prawdopodobnie powstał od iskry, która upadła na dach domu i ogień wznieciła.

Z Pomorza.

Po 4-dniowej służbie okradł swego pracodawcę.

Mszano, pow. Brodnica. Dnia 14 bm. służący Antoni Kaszubski, po 4-dniowej służbie u roln. Fryd. Richtera, skradł 2 zegarki złote (damski i męski), łańcuszek, złoty naszyjnik z medalikiem, ubranie męskie, 92 zł gotówki i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje zbiega.

„Kościuszko" przywiózł 600 Polaków z Ameryki.

Gdynia. Zawinął tu statek transatlantycki „Kościuszko". Na pokładzie jego przybyło do Polski kilka wycieczek w łącznej ilości około 600 osób, przeważnie wycieczki Polskiego Związku Narodowego w ilości około 500 ludzi. Wycieczka ta częściowo rozjedzie się po kraju, a jedna z grup, złożona z 52 osób, jedzie zbiorowo. Wycieczka ta ukończy 11 sierpnia swój objazd po kraju.

W chwili przybycia okrętu do brzegu orkiestra marynarki wojskowej odegrała hymn narodowy polski oraz hymn narodowy polski oraz hymn amerykański. Następnie w imieniu Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy powitał p. Stryjewski zebranych na pokładzie.

Poza temi zbiorowemi wycieczkami przybył do Polski radca handlowy i finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie, ks. Andrzej Sapieha, nadto dwaj misjonarze, a to: ks. Hełczyński (stryj szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej) oraz ks. Karzeja. Obaj bawią w Ameryce od 20 lat. Obecnie wracają do kraju na stałe. Powitał ich ks. Kuznowicz, który przyprowadził na molo wycieczkę Zw. Młodz. przem. i rękodziel. w ilości 72 osób z orkiestrą.

Przybył również ks. Jakób Edmund Grycka z Pensylwanji, proboszcz, który w parafji swej posiada 160 tysięcy dusz z całego zagłębia naftowego Pensylwanji. W Ameryce piastuje ks. Grycka cały szereg godności społecznych, m. in. jest prezesem Zw. kapłanów, komitetu obywatelskiego w sprawach narodowych itd. Urodzony on jest w Ameryce, a w Polsce bawi po raz pierwszy.

Statek „Gdańsk" osiadł na mieliźnie.

Gdynia, 20 7. Statek pasażerski „Gdańsk", wypływając dziś popołudniu z portu na Hel, podczas wymijania żaglówki osiadł na mieliźnie. Usiłowania statku „Jadwiga" ściągnięcia „Gdańska" z mielizny spełzły na niczem; pracy tej dokonał dopiero holownik „Lech".

„Gdańsk po przebyciu na mieliźnie około dwóch godzin popłynął z pasażerami do Gdyni. Ewentualne uszkodzenia stwierdzić będą mogli dopiero nurkowie.

Z dalszych stron Polski.

Związek Strzelecki urządził sobie „ein Sommervergnuegen", zapraszając nań Niemców

W tym samym dniu, w którym urządzono „manifestacje antyniemiecką" „strzelców" na placu Wolności w Poznaniu, Związek Strzelecki zamieścił w niemieckiej gazecie „Kreiszeitung fur die Kreise Nowy Tomyśl und Welsztyn", drukowanej w Nowym Tomyślu, takie zaproszenie:

„Związek Strzelecki
Oddział Miedzichowo"
veranstaltet am 10 Juli ein Sommervergnuegen, verbunden mit Scharfschiessen auf dem Schiessstand Miedzichowo, wozu die Buergerschaft herzlich eingeladen wird

Das Komitee".

Mamy tu więc do czynienia z zaproszeniem na zabawę „strzelecką", skierowanem do Niemców, na łamach pisma niemieckiego i w języku niemieckim. Dzieje się to w dodatku w powiecie kresowym, silnie do tej pory zniemczonym, gdzie żywioł niemiecki jest szczególnie butny i agresywny.

Jakże w świetle takich faktów wyglądają wszystkie manifestacje antyniemieckie „sanacji"?

Skutki spożycia trujących jagód.

Warszawa. Grupa dzieci z półkolonij letnich na Pradze udała się do lasu na jagody. Kilkoro z nich, nie odróżniając jagód prawdziwych od t. zw. wilczych, zawierających silną truciznę, spożyło ich sporo. W kilka minut później 4 dzieci dostało kurczy i strasznych boleści żołądka. Pogotowie lekarskie przewiozło je w stanie nieprzytomnym do szpitala dziecięcego. Stan ich jest bardzo ciężki.

Mimo zabiegów lekarskich, do godz. 2-giej w nocy dzieci nie odzyskały przytomności i niewiadomo, czy uda się utrzymać je przy życiu.

Policja wszczęła dochodzenia celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnych niedozoru.

Gorgonowa przed Sądem Najwyższym.

Kara śmierci uchylona. Sprawę będzie ponownie rozpatrywał sąd przysięgłych, ale tymrazem w Krakowie.

Warszawa. Sprawa Emilji Małgorzaty Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci za zamordowanie śp. 17-letniej Elżbiety Zarembianki, znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy, jako ostatnia instancja wymiaru sprawiedliwości, miała orzec, czy wyrok, mocą którego Gorgonowa skazana została na karę śmierci — wydany był zgodnie ze wszystkiemi formalistycznemi wymogami procedury.

Postępowanie przed sądem najwyższym ma charakter swoisty. Oskarżonej niema.

O godz. 23,40 w Sądzie Najwyższym zapadł wyrok. Sąd po przeszło 2 godzinnej naradzie wyrok sądu przysięgłych we Lwowie uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia sądowi przysięgłych w Krakowie.

Tłum chłopów otoczył policję
nie dopuszczając do przeprowadzenia rewizji.

Warszawa. W lasach państwowych we wsi Cześniewie dokonywano ostatnio ustawicznych kradzieży drzewa.

Onegdaj zjawiła się w Cześniewie policja, aby przeprowadzić rewizję u chłopów, podejrzanych o kradzież. Tłum, licząc około 100 chłopów, sprzeciwił się przeprowadzeniu rewizji i wyparł policjantów z jednego gospodarstwa, gdzie właśnie dokonywano rewizji. — Chłopi chcieli zaatakować policjantów, ci jednak zagrozili, że będą zmuszeni użyć broni. Wówczas chłopi policjantów otoczyli, nie chcąc wypuścić ich ze wsi.

O zajściach dowiedziała się komenda policji w Kole, skąd wysłano silny oddział posterunkowych, którzy przeprowadzili szczegółową rewizję w poszczególnych gospodarstwach. Kilkunastu przywódców oporu wobec policji oraz kilku chłopów, u których znaleziono skradzione drzewo, aresztowano.

Olbrzymie rozmiary klęski rdzy na pszenicy w Kieleckiem.

Kielce. Na terenie powiatów: sandomierskiego, opatowskiego, pińczowskiego, miechowskiego i stopnickiego wystąpiła w sposób katastrofalny klęska rdzy na pszenicy. Szkody wyrządzone przez rdzę obliczają na wiele setek tysięcy złotych.

Wojewoda kielecki zarządził rejestrację szkód spowodowanych przez rdzę w wyżej wymienionych powiatach.

Ostry incydent francusko-włoski w Genewie.

Na kongresie Unji Parlamentarnej doszło do zatargu pomiędzy przedstawicielem socjalistów francuskich a delegacją włoską.

Genewa. Na posiedzeniu kongresu Unji międzyparlamentarnej doszło do incydentu francusko-włoskiego, a mianowicie, gdy deputowany włoski Costamagna wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego, w którem kładł duży nacisk na konieczność oparcia stosunków międzynarodowych na zasadach sprawiedliwości i prawa każdego narodu do posiadania dostatecznego terytorjum kolonij, francuski przywódca socjalistyczny Renaudel zawołał ze swego miejsca: „Niema sprawiedliwości tam, gdzie niema wolności ani kontroli opinji publicznej". Dało to powód do żywych protestów delegatów włoskich i ostrej wymiany zdań, w toku której Renaudel zawołał: „Reprezentujecie rząd, który wydał rozkaz zamordowania Mateottiego", co wywołało nowe protesty i ogólny tumult. Do sali natychmiast przybyli z sąsiedniej sali obrad konferencji rozbrojeniowej delegaci wojska włoskiego. To znowu wywołało protesty socjalisty francuskiego Grombacha.

Przewodniczący grupy francuskiej sen. Merlin złożył oświadczenie, w którem stwierdza, że incydent jest czysto indywidualny, a delegacja francuska zachowuje całkowitą neutralność. Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji włoskiej sen. San Martino, który zażądał, aby Renaudel przeprosił delegację włoską za incydent i obrazę rządu i narodu włoskiego oraz Mussoliniego. Renaudel oświadczył, że w żadnym wypadku tego nie uczyni.

Posiedzenie zostało przerwane, poczem natychmiast zebrała się rada Unji. Tu Włosi ponownie zażądali przeproszenia lub wykluczenia Renaudela na wypadek nieotrzymania zadośćuczynienia. W czasie dyskusji delegacja włoska opuściła salę. Po dłuższej dyskusji na wniosek przewodniczącego grupy polskiej sen. Loewenherza postanowiono, że ścisłe prezydjum Unji, złożone z przewodniczącego i 4 zastępców zredaguje oświadczenie, które zostało złożone na plenarnem posiedzeniu konferencji.

Ustąpienie Włoch z Unji międzyparlamentarnej.

Genewa, 25. 7. Przewodniczący konferencji międzyparlamentarnej otrzymał pismo przewodniczącego delegacji włoskiej z zawiadomieniem, że w związku z incydentem piątkowym Włochy wycofują się z Unji międzyparlamentarnej.

Widmo wojny między Boliwją i Paragwajem.

Waszyngton. Wedle doniesień „Chicago Tribune" poseł Boliwji w Paragwaju został przez rząd swój odwołany.

Wybuchu wojny pomiędzy Boliwją a Paragwajem oczekiwać należy w każdej chwili.

W całej Boliwji ogłoszono stan oblężenia. Rząd Boliwji zakazał swemu przedstawicielowi w Waszyngtonie brania jakiegokolwiek udziału w rokowaniach pośredniczących. W całym kraju odbywają się obecnie demonstracje przeciwko Paragwajowi.

W orędziu do narodu zaznacza prezydent Boliwji Salamanc, że Boliwja nie życzy sobie rozlewu krwi, jednakże potrafi bronić swego podeptanego honoru oraz odeprzeć wszelkie ataki.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin, 26. 7. Dziś w południe ogłoszono rozporządzenie, znoszące stan wyjątkowy i wojenny w Berlinie oraz Brandenburgji.

Dobre piwo z przed 3.000 lat.

W grobowcu królowej egipskiej, Meryet-Aman znaleziono naczynia, na których dnie znajdował się osad drożdży. W związku z tem dyrektor Muzeum Metropolitan w New Yorku stwierdza, że Egipcjanie warzyli sobie piwo już na 3 400 lat przed Chrystusem, posługując się jednak drożdżami, które nie były czyste. Dopiero za rządów królowej Meryet-Aman wynaleźli piwowarzy egipscy czyste drożdże i wtedy, w roku 1,400-nym przed Chrystusem, poczęli warzyć prawdziwie dobre i czyste piwo.

Marszałek Trąmpczyński o O.W.P.

Szkoła ludzi walki i charakteru.

Marszałek Wojciech Trąmpczyński przesłał do O.W.P. w Wągrówcu następujące pismo:

„Do Obozu Wielkiej Polski
w Wągrowcu.

Nie mogąc się stawić na Wasz Zjazd w dniu 17 bm. przysyłam Wam na tej drodze serdeczne pozdrowienie.

Możecie być pewni, że cała Polska docenia patrjotyczną działalność O. W. P.

Dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebna jest praca w kierunku tworzenia ludzi z charakterem.

Dziś, gdy zbrodnia majowa stworzyła tysiące indywiduów, których jedynem marzeniem jest dojść do żłobu państwowego i utrzymać się przy nim, dziś, gdy i w szkole usiłuje się za pomocą t. zw. „wychowania państwowego" wyprodukować tysiące służalców piłsudczyzny, — dziś Wasz Obóz spełnia szczytną rolę urabiania nowego pokolenia silnych charakterów, pokolenia, które, da — Bóg, podniesie Polskę z dzisiejszego poniżenia.

Szczęść Wam, Boże!

Wojciech Trąmpczyński.

Poznań, 15. 7. 1932 r."

Likwidacja dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

W poniedziałek Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy otrzymała zawiadomienie, że jest nieodwołalnie zlikwidowana z dniem 1 października rb. Agendy bydgoskiej dyrekcji obejmują dyrekcje w Poznaniu i w Toruniu. 19 nadleśnictw obejmuje Toruń i 19 Poznań.

Marjawita Kowalski prosi p. Prezydenta o ułaskawienie.

Warszawa. Skazany prawomocnym już wyrokiem na trzyletnie więzienie arcybiskup marjawicki Kowalski, który uzyskał niedawno odroczenie wykonania kary do listopada ze względu na zły stan zdrowia, wniósł obecnie za pośrednictwem swego obrońcy prośbę do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

140 majątków ziemskich pod groźbą licytacji.

Warszawa. Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie poczyniła ostatnio ostrzeżenia na hipotekach około 1400 majątków ziemskich w b. Kongresówce, których właściciele zalegają z płaceniem rat.

Władze Towarzystwa kredytowego oczekują, iż po ukończeniu żniw, w drugiej połowie sierpnia, rolnicy przystąpią do spłacania rat zaległych, aby nie dopuścić do wystawienia majątków swych na licytację.

Licytacja majątków, których właściciele nie wpłacą rat zaległych, rozpoczną się w połowie września.

Żydzi terroryści urządzają krwawe bójki w biały dzień w stolicy.

Warszawa. Grupa terorystów złożona z 50 tragarzy i woźniców-żydów dokonała w sobotę napadu na skład żelaza p. f. „Sprzęt techniczny" na pl. Grzybowskim 2, należący do E. Dąbrowskiego. Napastnicy wybili dwie szyby wystawowe zniszczyli szyld neonowy i zamierzali wtargnąć do wnętrza sklepu. Współwłaściciel firmy Cwerner strzałami rewolwerowemi zaalarmował policję. Po strzałach napastnicy zbiegli. W czasie ogólnego tumultu — trzy osoby odniosły lżejsze rany.

Przyczyną napadu jest zatarg między tragarzami a właścicielem firmy.

Krwawa bitwa o łąkę.

**20 ludzi rannych, kilka koni zabitych.
Policja zlikwidowała bitwę.**

Piotrków. Na polach wsi Gajęcice przyszło onegdaj do poważnej bitwy pomiędzy mieszkańcami tej wsi a ich sąsiadami z Paprzykowa. Chodziło o spór z powodu łąk, który został przez sądy rozstrzygnięty na korzyść Paprzykowa.

Włościanie paprzykowscy skosili łąki i rozpoczęli zwożenie siana, w czem przeszkadzał im tłum włościan z Gajęcic. Wynikła zacięta bitwa, w której brały również udział i kobiety. Bójkę zlikwidowała policja, przybyła na rowerach z Radomska. Aresztowano kilkanaście osób. 20 ludzi jest rannych. Kilka koni zabito.

Niech żyje „Strzelec"! — Skazany na 6 lat więzienia Strzelec za morderstwo wznosił okrzyki: Niech żyje Związek Strzelecki. Niech żyje marsz. Piłsudski.

Warszawa. W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Jastrzębskiemu z Rembertowa, oskarżonemu o zabójstwo. Tło wypadku było następujące:

Przez ulice Rembertowa maszerował oddział „Strzelca"; w pewnej chwili znalazł się obok oddziału przechodzień Stanisław Witkowski. „Strzelcy" zatrzymali się i zażądali od Witkowskiego pieniędzy na wódkę. Napadnięty nie miał przy sobie pieniędzy, a bojąc się gorszych następstw, chciał się ratować ucieczką. Puścił się też szybko „w nogi".

Pogonili za nim „strzelcy". Jednym z nich był właśnie Józef Jastrzębski, napadł on na uciekającego i zadał mu bagnetem 11 ran, od których Witkowski zmarł.

Sąd okręgowy skazał Jastrzębskiego na 6 (sześć) lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku zabójca wznosił okrzyki: — „Niech żyje Związek Strzelecki! — Niech żyje marsz. Piłsudski!"

W ten sposób do chwały „Strzelca" przybył jeszcze jeden listek... mordercy.

Wpływy skarbowe.

Mniejsze dochody z przedsiębiorstw państw.

W czerwcu wpływy z danin i monopoli wynosiły ogółem według zestawienia G. U. S. 124,7 milj. zł. czyli w stosunku do maja spadły o 22,7 milj. zł, a w porównaniu z czerwcem ub. r. o 22,9 milj. zł.

Dochód z podatków bezpośrednich wykazał w porównaniu z majem o 11,9 mil. mniej. Najsłabiej wpłynął podatek majątkowy. Z tytułu tego podatku wpłynęło w czerwcu rb. zaledwie 0,4 milj. zł. Spadły również podatki pośrednie, zaznaczył się przedewszystkiem spadek wpływów z ceł. Opłaty stemplowe i daniny dały w czerwcu 10,8 milj. zł., wobec 9,4 milj. w maju. Wreszcie 10-proc. dodatek do danin publicznych 5,5 milj zł. wobec 6,2 milj. zł. w maju. Monopole wpłaciły do skarbu państwa 50,2 milj., a więc o 7,9 milj. zł. mniej niż w maju.

Na zlot do Gdyni.

Nowemiasto.

Wezwany składam na zlot do Gdyni 3 zł. Jan Rogowski.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Cwartek, 28 bm. 12.45, 13.35, 15.10, 15.35 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla Żeglugi i Ryb. 16.40 „Dlaczego lekkoatletykę nazywamy królową sportu?" 17.00 Koncert, poświęcony twórczości Wł. Rzepko. 18.20 Muzyka taneczna, 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 „Komunikat roln. przyspos. roln. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.20 Słuchowisko „Poprostu truteń". 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Piątek 29. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr Biura Hydr. dla Żeglugi i rybaków. 16.40 „Polskie Bezrobocie we Francji". 17.00 Koncert muzyki lekkiej. 18.00 „O miłości i małżeństwie w dawnych czasach". 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Przegląd roln. prasy zagr. (tr. z Wilna). 20.00 Koncert symfon. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Giełda warszawska

z dnia 25. 7. 1932 r.

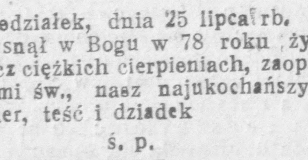
	kup
Londyn	31.53
Paryż	34.89
Praga	26.35
Nowy Jork kabel	8.908
Szwajcarja	173.42
Nowy Jork czeki	8.903
Włochy	45.23

Giełda zbożowa w Poznaniu.

**Notowania oficjalne z dnia 22. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.**

Żyto	19.00—19.50
Pszenica	22.00—23.50
Owies	19.50—20.00
Mąka żytnia	32.25—33.25
Mąka pszenna 65 proc.	36.00—38.00
Otręby żytnie	12.00—12.25
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



W poniedziałek, dnia 25 lipca rb. o godz. 7,30 rano zasnął w Bogu w 78 roku życia po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek

ś. p.

Jan Wilbrandt

O czem zawiadamia Krewnych i Znajomych w ciężkim smutku pogrążona RODZINA.

Ludwichowo, Łążek, Rakowice, Lubawa, w lipcu 1932 r,

Eksportacja odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 8 rano z domu żałoby do kościoła parafjaln. w Sampławie, następnie pogrzeb.